



Nasza gospodarka narodowa dobrze służy sprawie pokoju i umocnienia stosunków międzynarodowych

Min. Konstanty Dąbrowski
wśród dziennikarzy krajowych i zagranicznych

(Obsł. wł.). W przeddzień otwarcia Targów odbyła się konferencja prasowa, w której wzięło udział co najmniej dwustu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Minister handlu zagranicznego — Konstanty Dąbrowski wyjaśniał przedstawicielom prasy wiele problemów ekonomicznych związanych z XXIV MTP.

Minister wskazał na fakt, że Targi Poznańskie są dowodem naszej polityki dążącej do nawiązywania przez nasz kraj stosunków handlowych z innymi państwami, bez względu na ich ustrój. Celem takich stosunków handlowych są oczywiście obustronne korzyści.

Handlujemy z 72 krajami

„Fakt wzrostu naszej produkcji przemysłowej — 4,5 raza w porównaniu do 1930 roku — jest bazą do dalszego rozwijania naszego handlu zagranicznego” — powiedział min. Dąbrowski, wskazując równocześnie na fakt, że utrzymujemy stałą wymianę towarową z 72 krajami, a rozmiary obrotów wzrosły w stosunku do 1938 roku — trzykrotnie. Warto przy tym zwrócić uwagę na te słowa przedstawicieli rządu PRL, w których omawiał on zmianę struktury eksportu i importu polskiego; dawniej rzadko i w niewielkich ilościach wywoziliśmy produkty gotowe — najczęściej surowce. Dziś rozwijający się przemysł umożliwia sprzedaż zagranicą polskich maszyn o wielkiej wartości — lecz równocześnie przemysł ten potrzebuje importu urządzeń przemysłowych, których się nam jeszcze nie opłaca produkować. Polska Ludowa jest więc rynkiem chłonnym, a równocześnie atrakcyjnym partnerem dostawcą.

„Jeśli w 1950 roku przybyło na Targi Poznańskie 65 zagranicznych wystawców, to na obecne — 250 — stwierdził Minister. A warto przy tym dodać, iż wielkiej ilości zagranicznych firm musieliśmy odmówić miejsca na MTP, gdyż nie dysponujemy dostateczną ilością powierzchni krytej”.

Ogromne możliwości naszego eksportu

Minister Konstanty Dąbrowski stwierdził, że w chwili obecnej 30 proc. obrotów handlowych Polski z zagranicą obejmuje wymianę z krajami kapitalistycznymi. Jest to jednak suma obrotów całego handlu zagranicznego przedwojennej Polski. Jeśli chodzi

o kierunki rozwojowe naszego eksportu — warto zauważyć, iż wywóz produktów przemysłowych wzrósł sześciokrotnie w porównaniu do 1949 roku, pierwszego roku planu sześcioletniego.

„Wystawiamy — powiedział Minister — towary od lokomotyw do upominków produkcji przemysłu ludowego; od elektrospektroskopu do badania przestrzennego serca człowieka do igły chirurgicznej, co jest dowodem ogromnej wszechstronności naszego przemysłu i jego wielkich możliwości produkcyjnych. Wierzę — zakończył min. Dąbrowski — że XXIV MTP przyczyni się do umocnienia przekonania wśród narodów świata, że nasza gospodarka dobrze służy zapewnieniu pokoju i dobrych stosunków z wszystkimi krajami”.

Po przemówieniu przedstawicieli rządu PRL — dziennikarze zadawali pytania. Minister Dąbrowski odpowiedział (na pytanie red. Dziekońskiego z „Życia Warszawy”), że rozważana jest obecnie możliwość zorganizowania z polskiej ekspozycji, po zakończeniu oficjalnym MTP — czegoś w rodzaju „wystawy krajowej”, aby umożliwić zobaczenie jej większej ilości widzów. Decyzja jednak w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Jeśli chodzi o systematyczną kontynuację instytucji „Międzynarodowych Targów Poznańskich” — plan taki istnieje, lecz jeszcze ostateczna decyzja również nie zapadła.

Możemy eksportować kompletne fabryki

Redaktor „Dziennika Bałtyckiego” pytał o nowe towary, (Ciąg dalszy na str. 2)

Wiceprezes Rady Ministrów T. GEDE o Targach Poznańskich

Wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede udzielił przedstawicielowi redakcji „Gazety Handlowej” wywiadu na temat roli i znaczenia Międzynarodowych Targów Poznańskich.

„Oto, co powiedział wicepremier T. Gede na temat roli polskiego handlu wewnętrznego w Targach Poznańskich.

Obok korzyści do osiągnięcia których przyczynia się Targi Poznańskie w zakresie wymiany międzynarodowej, wymaga podkreślenia również ich znaczenia dla naszego handlu wewnętrznego.

Wystawione towary, które przeznaczone są nie tylko na eksport, ale również na rynek wewnętrzny — świadczą o stałym podnoszeniu się jakości i rozszerzaniu asortymentu towarów produkowanych przez nasz przemysł, świadczą o coraz lepszym zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy w Polsce Ludowej.

Potrzeby eksportowe w zakresie wymogów jakościowych spełniają rolę bodźca, który przyczynia się do podciągania jakości całej naszej produkcji do poziomu produktów eksportowych.

Ponadto przedstawiciele naszego przemysłu zapoznają się na Targach z towarami wystawionymi przez inne kraje, przez co uzyskują możliwość lepszego wykorzystania doświadczeń zagranicznych, wzbogacenia asortymentu i poprawy jakości towarów będących przedmiotem zaspokajania naszych codziennych potrzeb.

Dla handlu wewnętrznego organizacja takich imprez jak Międzynarodowe Targi Poznańskie jest równocześnie wielką szkołą sprawności organizacyjnej.

Przygotowanie kiermaszu, organizacja sprzedaży licznych atrakcyjnych towarów, przygotowanie sieci handlowej miasta Poznania do poważnych zadań jak najlepszej obsługi wielkiej ilości zwiedzających i gości zagranicznych — będąc egzaminem, który nasz handel powinien zdać jak najlepiej.

Zdobycza tych dni dla naszego handlu wewnętrznego winno być przyswojenie sobie na trwałe osiągnięć w zakresie obsługi, techniki pracy i organizacji w okresie Targów i zastosowanie ich w szerokim codziennym działaniu.”

Kończąc udzielanie informacji w sprawie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich wiceprezes Rady Ministrów inż. T. Gede jeszcze raz podkreślił ich wielkie znaczenie jako przeglądu naszych osiągnięć w okresie minionych 10 lat. Targi zdokumentują siłę i prężność gospodarki Polski Ludowej oraz wskazują na jej wielkie zdobycze kulturalne i społeczne.

Delegacje rządowe różnych krajów przybywają na Targi Poznańskie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 2 bm. przybyły do Poznania delegacje rządowe NRD, CSR i Bułgarii na uroczystość otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Delegacji NRD przewodniczy wicepremier dr Paul Scholz. Przewodniczącym delegacji CSR jest wicepremier inż. Ludmila Jankovcova, a delegacji Bułgarii — minister handlu zagranicznego Żiwkow.

W drodze do Poznania przybyła do Warszawy delegacja rządowa Jugosławii, której przewodniczy członek Związku Rady Wykonawczej FLRJ — Nikola Mincev.

Telefonistki proszą

Klienci zamawiający rozmowy telefoniczne międzymiastowe mogą telefonistkom wydanie pomocy przez dokładne podawanie treści zamówień i niezwłoczne zgłaszanie się na sygnały wywoławcze centrali telefonicznej.

Telefonistki zwracają się z apelem do wszystkich abonentów, którzy rozmawiają miejscowo, aby w wypadku zaawizowania nadejścia telefonicznej rozmowy międzymiastowej — rozmówcy natychmiast rozłączali się przez położenie mikrofonu na wieszaku aparatu telefonicznego, umożliwiając tym samym szybkie realizowanie zamówień na rozmowy telefoniczne krajowe i zagraniczne.

Przegląd naszych sukcesów

Pięć lat temu, w roku 1950 odbywały się ostatnie Międzynarodowe Targi Poznańskie, które traktowaliśmy jako niewątpliwą sukces polskiej gospodarki. Dowodziły one nam samym — i gościom zagranicznym, że nie ulegliśmy ruin 1945 roku, a w ciągu pierwszych lat szybko odrobiliśmy gospodarcze zaległości. W hali przemysłu maszynowego można było wówczas oglądać pierwsze typy ciężkich obrabiarek polskiej produkcji, młoty pneumatyczne i frezarki — początkowo jeszcze intensywnie industrializacji kraju.

Przed pięciu laty organizatorzy MTP ustawili obok głównego wejścia sześć stalowych iglic — masztów. Każdy z nich symbolizował jeden rok planu sześcioletniego, który gospodarka polska dopiero zaczynała. Dziś tworzenie podwalin pod budownictwo socjalistyczne — kończymy. Plan sześciolletni zamyka się przecież kalendarzowo w grudniu, już za kilka miesięcy. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że robotnicy produkują zaplanowany kalendarz ekonomicznych wyprzedzają. Możemy więc powiedzieć z małą nieścisłością, że na XXIV MTP będziemy oglądać rezultaty ostatnich sześciu lat pracy całego narodu.

Wówczas, na początku „sześciolatki” radość nasza była — jak by to powiedzieć — „kredytowana”. Wiele eksponatów obarczonych było informacyjną tabliczką: „prototyp”. Na cokole, jak pomnik królował w skromniejszym rejonie motoryzacji — traktor „Ursus”. Gdzieś dalej stał rząd pierwszych wyprodukowanych seryjnie „STARÓW”. Bardzo się nam one podobały. Wyobrażaliśmy sobie, że wkrótce będziemy mogli usunąć tabliczki z wielu prototypów; powiem jednak bez cienia przesady, że tylko najwięksi optymiści przypuszczali, że nie tylko potrafimy zdjąć piętno okresu próbnego z wielu maszyn, lecz zaczniemy masowo wytwarzać wiele, wiele innych.

Już bardzo pobieżny rzut oka na wystawione w tym roku eksponaty przemysłu maszynowego, okrętowego, budowlanego, górniczego, wiertniczego — dowodzi, że dokonała się w naszym kraju zasadnicza, rewolucyjna przemiana, tak ilościowa, jak też „asortymentowa”. Pamiętajmy przy tym, że na XXIV MTP wszystko co wystawiamy — mogą zagraniczni nabywcy kupić. Specjalna komisja weryfikowała każdy eksponat nie tylko pod względem jakości; starannie badano również możliwości eksportowe.

Zresztą inny fakt również doskonale ilustruje gospodarcze znaczenie Polski Ludowej; myślę tu o zainteresowaniu Międzynarodowymi Targami Poznańskimi ze strony zagranicznych wystawców i firm eksportowo — importowych. Goście spodziewają się, jak nas informowano, nawiązania bezpośrednich rozmów, osobistych kontaktów, znalezienia wspólnego języka ekonomicznego z delegatami polskiego przemysłu i handlu zagranicznego. Fakt, że na XXIV MTP przyjechały przedsiębiorcy z kilkunastu krajów kapitalistycznych — mówi dość dużo. Dowodzi, że szeroka wymiana towarowa między wschodem a zachodem jest potrzebna obu stronom i obu przynosi korzyści. Warto w tym miejscu przypomnieć, że obóz pokoju zawsze przeciwstawiał się wszelkim próbom ekonomicznego dzielenia świata nieprzenikliwymi kurtynami.

Udział zagranicy w Targach Poznańskich dowodzi, że gospodarka narodowa Polski Ludowej jest cennym partnerem, któremu można dużo sprzedać — od którego można sporo kupić. Nie jesteśmy „ubogim krewnym”, jak to było z Polską lat międzywojennych, która pełniła funkcję dostawcy surowców, półfabrykatów, a bardzo rzadko gotowych produktów. Dziś przedmiotem naszego eksportu są przede wszystkim cenne maszyny — urządzenia fabryczne, oraz gotowe wyroby przedmiotów użytku codziennego. Produkcja polskiego przemysłu maszynowego interesują się nie tylko państwa o ustalonej „marce” ekonomicznej — Francja, Anglia, Niemcy zachodnie, Włochy, Belgia, mówiąc o krajach kapitalistycznych. Wśród ofert składanych na zakup maszyn z tabliczką „Made in Poland” widzimy sporo państw dawniej i jeszcze dziś zacończonych, którym daleko do pełnego rozwoju ekonomicznego. Ma to duże znaczenie polityczne. Państwo nasze, wypełniając zamówienia np. Indii, Turcji czy Egiptu nie stawia żadnych warunków politycznych. Nie szantażuje koniecznością równoczesnego zawarcia układów politycznych czy wojskowych; a tak czynią przecież eksporterzy USA. Dlatego możemy śmiało twierdzić, że polski eksport dobrze służy sprawie pokoju na świecie.

Kontraheńcy zainteresowani są w tym, by ich wymiana odbywała się nieprzerwanie — stają się przeciwnikami konfliktów zbrojnych, a zwolennikami pokojowych rozmów między rządami.

Temu celowi pięknie służą rozpoczynające się dzisiaj XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie.

JANUSZ LIKOWSKI

МЕЖДУНАРОДНАЯ ЯРМАРКА В ПОЗНАНИ



FOIRE INTERNATIONALE DE POZNAŃ



INTERNATIONALE MESSE IN POZNAN

Delegacja spółdzielczości polskiej złożyła partii i rządowi sprawozdanie ze swej działalności

WARSZAWA (PAP)

W dniu 1 lipca br. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości 90-osobowa delegacja centralnych i terenowych organizacji spółdzielczych złożyła Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawozdanie z wyników działalności spółdzielczości polskiej. Delegację spółdzielców przyjęli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede.

Odpowiadając na przemówienie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego Edwarda Drożdżaka i wystąpienia innych delegatów, I Sekretarz KC PZPR podkreślił wychowawczą rolę spółdzielczości i jej znaczenie w dziedzinie kształtowania społecznej i politycznej świadomości mas. Bolesław Bierut zwrócił uwagę na specjalnie ważne zadania spółdzielczości na

wsi, na konieczność wykorzystania poważnych doświad-

czeń organizacyjnych, gospodarczych i kulturalno-wychowawczych spółdzielczości w pracy spółdzielni gminnych i spółdzielni produkcyjnych.

Bolesław Bierut przekazał za pośrednictwem delegacji wszystkim spółdzielcom gorące pozdrowienia z okazji Dnia Spółdzielczości od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i od rządu.

Rok Mickiewiczowski w pracach PAN

WARSZAWA (PAP)

W siedzibie Polskiej Akademii Nauk odbyła się w dniach 29 czerwca — 2 lipca br. konferencja naukowa poświęcona problematyce

okresu polskich walk narodowo-wyzwoleńczych i działalności politycznej Adama Mickiewicza. Była to pierwsza z cyklu zaplanowanych przez PAN szerokich dyskusji naukowych, zmierzających do ukazania postaci i twórczości Adama Mickiewicza na tle epoki. Podsumowaniem tych dyskusji będzie centralna sesja naukowa PAN z udziałem gości zagranicznych na początku 1956 roku.

Konferencja, która miała charakter roboczy, przygotowana została przez komisję naukową obchodu Roku Mickiewiczowskiego PAN. Zadaniem jej było zmobilizowanie pracowników naukowych do badań nad dziejami Polski pierwszej połowy XIX wieku. Ogółem przedyskutowano w czasie konferencji 20 prac przygotowanych w odrębnych grupach roboczych.

Angielscy marynarze zwiedzają Gdańsk

GDĄSK (PAP)

Wieczorem 1 bm. dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński wydał przyjęcie na cześć dowódcy krążownika HMS „Glasgow” kapitana Peter Downaya oraz oficerów okrętu.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w przyjaznej atmosferze, dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński i dowódca krążownika HMS „Glasgow” kapitan Peter Downay wymienili toasty.

Marynarze krążownika brytyjskiego HMS „Glasgow” zwiedzili 2 bm. Gdańsk.

Grupa oficerów okrętu brytyjskiego odwiedziła Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej.

KPCz umacniać będzie przyjazne stosunki między Czechosłowacją a Jugosławią

PRAGA (PAP)

Czechosłowacka agencja telegraficzna podaje uchwałę KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji w sprawie wymiany poglądów między przedstawicielami ZSRR, Rumunii, Czechosłowacji i Węgier, która odbyła się w

czerwcu 1955 roku w Bukareszcie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji — stwierdza uchwałą — z zadowoleniem wita porozumienie osiągnięte między Związkiem Radzieckim a Jugosławią oraz wyraża głębokie przekonanie, że w wyniku tego porozumienia równie między pozostałymi krajami obozu socjalizmu a Jugosławią zostanie nawiązana prawdziwie przyjazna współpraca w imię umocnienia pokoju i socjalizmu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji podejmuje wszelkie niezbędne kroki, aby rozszerzyć i umocnić więzy gospodarcze i kulturalne między Czechosłowacją a Jugosławią oraz, aby ustanowić w najbliższym czasie dobre, przyjazne stosunki między oboma krajami i narodami Czechosłowacji i Jugosławii.

Delegacja Skupczyny uda się do ZSRR

BELGRAD (PAP)

Jak podaje Agencja Jugopress, 1 sierpnia uda się do Moskwy z 15-dniową wizytą delegacja Skupczyny jugosłowiańskiej. W skład delegacji wejdzie 17 osób, którzy zostaną wybrani w przyszłym tygodniu na wspólnym posiedzeniu obu izb Skupczyny.

Tylko 130 zł kosztuje praktyczna łuszcarka do kukurydzy

ŁÓDŹ (PAP)

W związku z rozwojem uprawy kukurydzy zakłady przemysłu terenowego przystąpiły do produkcji narzędzi ułatwiających prace przy jej sadzeniu i łuszczeniu.

Łuszcarki produkują zakłady w Kutnie. W czerwcu br. wykonały one pierwszych kilkanaście sztuk tego nowego artykułu dla rolnictwa. W ciągu kilku najbliższych tygodni zakłady kutnowskie dostarczą na rynek tysiąc sztuk łuszczarek. Cena łuszczonek jest stosunkowo niska, wynosi bowiem ok. 130 zł, toteż będzie je mógł kupić każdy, komu będą one potrzebne.

Jeszcze bardziej potrzebny narzędziem, które będzie produkowane w woj. łódzkim, są sadzarki do kukurydzy. Obecnie w zakładach w Radomsku opracowuje się prototyp sadzarki w oparciu o model sadzarek radzieckich, przysłanych przez I sekretarza KC KPZR — Chruszczowa — w podarunku dla spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach.

W woj. kieleckim chiopi zorganizowali kilka zrzeszeń plantatorów kukurydzy. Pierwsze powstało we wsi Stradlice, pow. Pińczów, zrzeszając 7 chłopów uprawiających 4 ha kukurydzy.

Rolnicy — członkowie zrzeszeń w Kieleckim, podobnie jak plantatorzy uprawy kukurydzy z Ostrołęki, w pow. Łowicz, którzy wystąpili z tą ceną, inicjatywa, postanowili udzielać sobie wzajemnej pomocy w pracach pielęgnacyjnych przy uprawie kukurydzy, w zwalczaniu szkodników, przy budowie silosów,

a także zobowiązali się przestrzegać wskazań agrotechnicznych i popularyzować uprawę kukurydzy wśród sąsiadów.

Zrzeszeniom plantatorów kukurydzy przyjdą z pomocą powiatowe zarządy rolnictwa w uzyskaniu odpowiednich nasion siewnych, w kupnie nawozów sztucznych itp.

Min. Konstanty Dąbrowski wśród dziennikarzy krajowych i zagranicznych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

które będą przedmiotem ekspozycji na XXIV MTP. Minister odpowiedział, że nowymi produktami są statki różnej wielkości — od trawlerów o rudowęglowców o wyporności 5.000 ton — do wielkich transportowców oceanicznych, które eksportujemy do Związku Radzieckiego, Chin a nawet Anglii. Jesteśmy gotowi oferować statki także innym państwom, jeśli zaproponują nam korzystne warunki. Do ciekawszych nowych pozycji eksportowych trzeba zaliczyć umowę z Indiami na dostawę 2.600 wagonów kolejowych. Poza tym oferujemy nowoczesne maszyny rolnicze, budowlane — o których przed wojną nawet nie marzono — górnicze, duży asortyment obrabiarek i transformatorów elektrycznych o różnej mocy. Poza tym urządzenia z zakresu teletechniki.

Jak wygląda już dziś sprzedaż polskich artykułów? Oba biarki kupują Indie, Argentyna, Austria. Oferujemy żelazo — stopy (żelazo — tytan), które kupują Jugosławię, Austrię, Niemcy Zach. Poza tym ważną pozycją jest dziedzina

aparatury optycznej oraz ekspozycji „obiektów kompletnych” (fabryk). Tu możliwości polskiego wywozu obejmują 35 różnego rodzaju urządzeń.

O dalszą rozbudowę handlu zagranicznego

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy minister Dąbrowski stwierdził, że zainteresowanie XXIV MTP jest na całym świecie bardzo duże. Wynika to między innymi z ogromnej rozległości stosunków handlowych Polski Ludowej, która np. jest największym dostawcą węgla dla Argentyny — mimo ogromnej odległości jaka dzieli nasze kraje. Poza tym, niezależnie od gości — wystawców, na XXIV MTP przyjadą jako goście zainteresowani polskimi wyrobami przemysłowymi przedstawiciele handlowi z Japonii, Kanady, Indonezji i Jugosławii, spodziewając się nawiązania kontaktów handlowych.

Dziennikarz z „Neues Deutschland” zapytał Ministra o ocenę stosunków handlowych Polski z Niemiecką Republiką

Uroczysty jubileusz W. Piecka

W dniu 1 bm. Wilhelm Pieck, jeden z najwybitniejszych działaczy niemieckiego ruchu robotniczego, członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodził 60 rocznicę swej działalności rewolucyjnej i społeczno-politycznej.

Z okazji tej rocznicy członkowie Biura Politycznego wraz z członkami KC SED wręczyli prezydentowi Pieckowi dyplom honorowy KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Wraz z dyplomem honorowym premier Otto Grotewohl wręczył prezydentowi Pieckowi w imieniu KC SED honorową odznakę najstarszego członka partii.

Depesza KC PZPR do prezydenta Wilhelma Piecka

DO

PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ — TOWARZYSZA WILHELMA PIECKA

BERLIN

DROGI TOWARZYSZU!

Z okazji 60-lecia Waszej pracy w rewolucyjnym ruchu robotniczym przesyłamy Wam serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Imię Wasze związane jest nierozerwalnie z walką niemieckiej klasy robotniczej przeciwko kapitalizmowi i militarystyce, o wolność, pokój i socjalizm. Wasza długoletnia, ofiarna praca i walka w służbie narodu niemieckiego jest przykładem i wzorem dla patriotów niemieckich, walczących dziś przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, o zjednoczenie swej ojczyzny i zbiorowe bezpieczeństwo w Europie.

Polska klasa robotnicza zna Was i ceni jako nieugiętego szermierza wielkiej idei marksizmu-leninizmu, wybitnego działacza niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, nieustraszonego bojownika o szczęście ludu pracującego.

W imię przyjaźni naszych narodów, które byliście i jesteście szczerym orędownikiem, życzymy Wam z całego serca, drogi Towarzyszu Pieck, długich lat zdrowia i pracy dla dobra Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dla dobra całego narodu niemieckiego, sprawy pokoju i socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ



Skromna uroczystość na stoisku NRD

Na stoisku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w niezwykle serdecznej atmosferze odbyła się wczoraj „lokalna” uroczystość zakończenia przygo-

towań do MTP. Do zebranej załogi niemieckiej i polskiej, która wspólnie pracowała przy ustawieniu i oprawie dekoracyjnej stoiska — przemówił p. Joeris. Mówił on o wielkiej odpowiedzialności spoczywającej na delegatach NRD. „Wy jesteście — powiedział p. Joeris — ambasadorami przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Możemy się cieszyć, że w czasie wspólnej pracy na Międzynarodowych Targach Poznańskich nawiązały się między polskimi robotnikami i ich niemieckimi kolegami tak serdeczne więzy. Możemy przy tym obiecać naszym niedawno poznany polskim przyjaciółom, że wywieziemy z Poznania jak najlepsze wrażenia i przekonanie, że w przyszłości będziemy mogli coraz silniej rozwijać i umacniać przyjaźń i dobru sąsiedztwo stosunki między NRD a Polską Rzeczpospolitą Ludową, która się tak wspaniale rozwija. O życzliwym przyjęciu, doznany w Polsce, będziemy opowiadać naszym rodakom w Niemieckiej Republice Demokratycznej”.

Generalny kierunek naszej sztuki jest słuszny i jedyny

30 czerwca br. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady XVI Sesji Rady Kultury i Sztuki, poświęcone dyskusji nad oceną twórczości artystycznej minionego dziesięciolecia.

Podstawę dyskusji stanowiły wygłoszone w pierwszym dniu Sesji referaty ministra kultury i sztuki W. Sokorskiego i prof. S. Żółkiewskiego.

Zarówno w obu referatach jak i w dyskusji sformułowano szereg sądów, które nie pretendując do syntezy całości kształtu zjawisk artystycznych naszego 10-lecia, stwarzają podstawę do dalszej, bardziej sprecyzowanej i konkretnej dyskusji nad osiągnięciami poszczególnych dziedzin sztuki. W toku obrad znalazły odbicie szerokie dyskusje tożsame od wielu miesięcy w środowiskach twórczych i na łamach prasy artystycznej. Ze zdecydowaną odprawą spotkały się na naradzie te głosy ze wspomnianych dyskusji, które w sposób nihilistyczny negowały osiągnięcia twórcze naszych pisarzy i artystów. Ogołbiły biorących udział w dyskusji aprobować zasadniczą tezę referatu min. Sokorskiego głosząc, iż minione 10-lecie — pomimo błędów i nieporozumień — położyło podwaliny pod sztukę narodową naszych czasów i że generalny kierunek rozwojowy naszej sztuki jest słuszny i jedyny.

Prof. dr Z. Wojciechowski prezesem Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk

Prof. dr Z. Wojciechowski prezesem Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk

POZNAŃ (PAP)

W Poznaniu odbyło się walne zebranie istniejącego od 1857 roku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którym dokonano wyboru nowego prezydium. Prezesem towarzystwa został wybitny historyk, badacz kultury Ziemi Zachodniej prof. dr Zygmunt Wojciechowski, wiceprezesem — rektor UP prof. dr Jerzy Suszko, sekretarzem generalnym — prof. Antoni Horst, zastępcą sekretarza — dr Maria Wojciechowska.

Do opisu ekspozycji NRD wróćmy jeszcze w specjalnym artykule. (jl)

Wojewódzka Zbiornica Surowców Wtórnych w Poznaniu najlepsza w kraju

POZNAŃ (PAP)

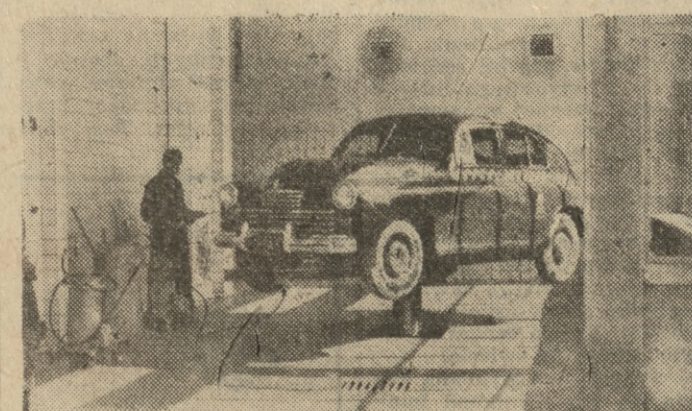
Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu po raz czwarty z kolei zdobyła sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła oraz Z.Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przem. Drzewnego i Terenowego za wyniki uzyskane w ogólnokrajowym współzawodnictwie.

Na uroczystej akademii, jaka odbyła się w Poznaniu z okazji zdobycia sztandaru przechodniego 130 najlepszym pracownikom WZPSW wręczono dyplomy oraz nagrody pieniężne i książkowe.

Nakaznje Czang Kai-szek „Strzelaj i zabijaj”

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera, powołując się na dobre poinformowane źródła, donosi z Tajpej, że lotnictwo czangkajskowskie otrzymało rozkaz wzmożenia swej zbrodniczej działalności przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Rozkaz ten został wydany pod hasłem „Strzelaj i zabijaj”.



Na zdjęciu: Stacja Obsługi Samochodów uruchomiona w Poznaniu w związku z MTP. Jest to pierwsza stacja w kraju — załatwiająca „od ręki” samochodowych interesantów.



Jeszcze raz zmierzmy ustawienie i sprawdzić działanie maszyny — nigdy nie zaszkodzi. Tak uważają: brygadziści Stoiński (z lewej) i monter Mazurkiewicz (do reportażu pt. „To było wczoraj...“).

RYTM pięćdziesięciu dni

Nad stalową iglicą centralnego pawilonu ciężko zwisały się fioletowe chmury. Miało się na burzę. Tuż za główną bramą wiodącą na Targi wpadłem w wir gorączkowej, wytężonej pracy. Wśród robotników przemikały się opróżnione z towarów ciężarówki. Z hali przemysłu ciężkiego dolatywał jazgot pracujących na próbnym obrocie maszyn. Brukarze śpiesznie układali chodnikowe płyty, wyrzucając dosłownie każdy skrawek ziemi spod łopat niwelujących teren robotników.

Podobno teraz nie ma; jest tylko przeszłość i przyszłość. Chyba to prawda. Co było trzy dni temu, stanowią dziś... historie. XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie — otwarte! Nie wiem, Czytelniku, czy znajdziesz się na terenach targowych dzisiaj, jutro, może za dni kilkanaście. To nie ważne. Idzie mi o coś innego. Chciałbym, abyś zwiędzając MTP widział nie tylko tysiące eksponatów, okazałe pawilony i atrakcyjne towary, chciałbym — abyś widział więcej...

A jednak — rozdeszczyło się. Poszukałem schronienia przed rześnymi kroplami w hali ciężkiego przemysłu, pełnej stalowych kołosów lśnących lakierem i smarami. W takich chwilach, gdy człowiek znajdzie się gdzieś niespodzianie, oko nie ogarnia zrazu całości nowego otoczenia, koncentruje się zazwyczaj na jakimś szczególe, co potem nazwywamy pierwszym wrażeniem.

Tym pierwszym wrażeniem była dla mnie wiązanka kwiatów kontrastująca z szarym cielskiem wysokiej maszyny, u szczytu której umieszczona była czarna ręka. Inżynier Dłubek z Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarek, przygarbiony nieco, o zmęczonej twarzy — informował mnie w pięć minut później z odcieniem lekkiej dumy w głosie:

— To są kwiaty imieninowe. Brygada przyniosła je dla Suskiego, majstra montażu. Wczoraj było Piotra. I wczoraj skończyliśmy montowanie. Więc te kwiaty to tak... Czy pan wie, że niektóre spośród tych osiemdziesięciu pięciu obrabiarek waży po 60 ton?

Inżynier sięga do kieszeni, wyjmując obszarpaną fotografię. To ta sama hala — w kwietniu. Na środku wykopy pod fundamenty potrzebne maszynom i... pustka. Dokumentalne zdjęcie. Brygada Mieczysława Finki z Poręby i inne brygady pod nadzorem majstra Suskiego — pokonywały trudności, zmontowały kilkadziesiąt maszyn, czyli cały zakład produkcyjny, w trzy tygodnie.

Wysoko, pod sklepieniem pawilonu naszego przemysłu lekkiego zda się szubować w powietrzu barwny balon z — bajecznie kolorowych kretnów. Na dole, oparte o specjalne podium, widać wzrok wielkie spule barwnej przędzy. Oświetlone jarzeniówkami gałbły wydają się przechwalać eksponowanymi towarami najwyższej jakości.

Najpierw plastycy wyczarowali to wszystko na bristol. Potem przemysł lekki wyznaczył 25 kierowników stoisk, a dyrekcja Targów inspektorów nadzorujących wykonanie. Zaczęło się na dobre pięćdziesiąt dni temu. Malarze przybyli z Krotoszyna pod wodzą Pawła

Adamskiego ze Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej; ekipę szklarzy zasilili rzemieślnicy z Pleszewa z Edmundem Dąbkiewiczem na czele; mistrzów hebla i piły dostarczyło miasto stolarzy — Swarzędz; przyjechali także fachowcy z Łodzi, Krakowa i Warszawy. Ta setka ludzi trzeba było pokierować. Martwił się o to inspektorzy Bienkowski i Nowak... nierzadko po 16 godzin na dobę. Pomagali w zorganizowaniu przeglądu produkcji naszego przemysłu lekkiego ręce i umysły ludzi pracy z całej Polski.

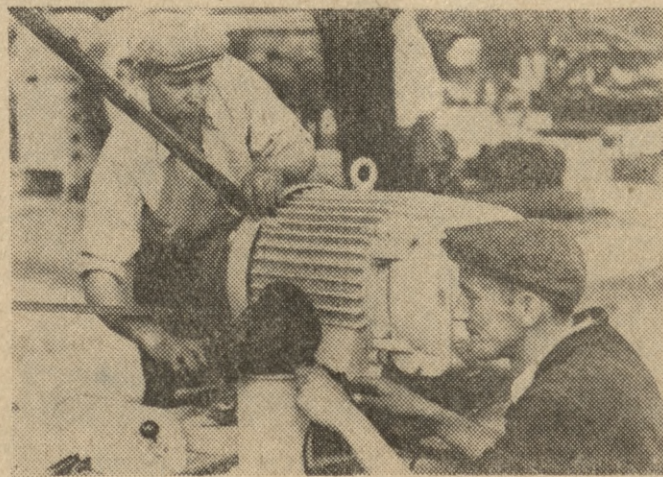
Przyznaj, Czytelniku, nie jednego dnia gnębiły ci obawy, czy załoga Targów zdąży na czas, czy podolamy organizacyjnemu ogromowi. Obaw tych nie ma się co wstydzić. Wszak uporanie się z rozładunkiem i ustawieniem trzydziestu tysięcy eksponatów z dwudziestu kilku krajów — to zadanie wymagające nie lada sprężystego działania. 30.000 eksponatów — ta liczba może niewiele mówić. Ale jeśli przeliczymy ją na 40 ciężkich pociągów...

Zgodnym rytmem, przez wiele miesięcy, a szczególnie przez ostatnie 50 dni, pracowały ręce targowej załogi. Ale w samej rzeczy organizacja MTP możliwa była dzięki wysiłkowi całego narodu: i wytapiający z Huty im. Lenina, którzy demonstrowali w hali przemysłu ciężkiego bloki surowej stali, i robotników z Zakładów Metalowych „Łabędy“ prezentujących pierwszą polską koparkę, i naszych ZISPO-wców z ich wspaniałymi eksponatami na kołach, i wysiłkowi setek innych załóg.

Gdy opuszczałem tereny targowe zmierzchało już i na płataninie ramion stalowych dźwignów rozblyskiwały ostrzegawcze światła. Na tramwajowym przystanku starszy mężczyzna o przyprószonej siwizną włosach otaksował mnie wzrokiem i pochylając się konfidencjonalnie, powiedział kierując koniecką łaskę na pionący szczyt centralnej iglicy:

— Trzeciego Targi, a patrz pan, ile jeszcze do zrobienia. Z organizacją, panie, nie bardzo...

Przyznaję, zbyłem uwagę milczeniem. Nie zdobyłem się na odpowiedź. Zbyt wielkie wrażenie wywarły na mnie gotowe już MTP. Zamyślony wracałem zatłoczonym tramwajem. Potrafiłbym utrzymać rytm przedtargowych przygotowań. Zorganizowaliśmy XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie — imponujące, największe w historii naszego kraju. Piotr ŻYCKI



— Wszystko gra? No, to dobrze — mówi elektryk Ciesiewicz (z lewej) do swego kolegi Szulczyńskiego.

List od wielkiego pisarza

„...wünsche ich Ihnen alles Gute...“

THOMAS MANN

KILCHBERG AM ZÜRICHSEE
ALTE LANDSTRASSE 49

27. Mai 1955

An die Studenten der

Oekonomischen Hochschule

zu Pöznan

Sehr geehrte Herren,

Es war sehr freundlich von Ihnen, an mich zu schreiben und mir Ihre Anteilnahme an meiner Lebensarbeit und Ihre freundlichen Grüsse zum Ausdruck zu bringen. Ich habe mich herzlich über Ihr Schreiben gefreut. Da Sie nun die Hochschule bald verlassen werden, wünsche ich Ihnen alles Gute für Ihren Beruf und für Ihr Leben.

Było to bardzo uprzejmie z Waszej strony, że napisaliście do mnie, przesyłając mi Wasze serdeczne pozdrowienia i wyrażając uznanie i zainteresowanie dziełem mego życia. Z całego serca ucieszyłem się z Waszego listu. W związku z tym, że niedługo opuścicie Waszą uczelnię, życzę Wam wszystkiego najlepszego w pracy zawodowej i życiu.

Ihr sehr ergebener

Wasz bardzo oddany
Thomas Mann.

TO BYŁO W CZORAJ...



Główny elektryk przyszedł o przybycie w bardzo pilnej sprawie do biura. Inżynier Sekunda przyszedł o zgłoszenie się w hali nr 9...

Tego rodzaju słowa płynące z głośników zainstalowanych na terenach MTP niejednokrotnie docierały do przechodniów na ulicach Rokosowskiego czy Grunwaldzkiej. W gorączkowych dniach był to bodaj jedyny sposób natychmiastowego dotarcia do poszczególnych pracowników.

Wśród maszyn przemysłu budowlanego widzimy drewnianą budkę, przypominającą raczej dużą skrzynię, której wieko stanowi tu drzwi. To biuro „Mostostalu“.

— Czy jest inż. Krzywobłoki? — pytamy pracownika, który w tym „biurze“ zliczał na stojąco kolumny cyfr.

— Przed chwilą był, ale gdzie teraz poszedł nie wiem. Szukamy zatem sami. Wszystkie maszyny budownictwa przemysłowego stoją już na swoim miejscu. Tu i ówdzie można spotkać robotników, zacieraających na maszynach ślady transportu i montażu.

Przy jednej z nich elektromonterzy „Mostostalu“ Marian CIESLEWICZ i Stefan SZULCZYŃSKI sprawdzają połączenia instalacji elektrycznej. Pochodzą oni z brygady Edmunda STOIŃSKIEGO, który w pobliżu wspólnie z monterem Edmundem MAZURKIEWICZEM sprawdza działanie innej maszyny budowlanej. Jest to jedyne na brygadę „Mostostalu“, która do piątku pozostała na placu budowy. Zadaniem jej było usunąć wszystkie usterki powstałe przy montażu. W ostatnim okresie pracowali przeciętnie po 16 godzin na dobę. To oni wspólnie z innymi brygadami montowali wysokie dźwigi, ustawiali tokarnie, piece pyłowe. Wiele prac wykonali przed terminem. I tak np. wysokie żurawie zostały zmontowane 4 dni wcześniej. Aby nie „zarwać“ harmonogramu prac, Mazurkiewicz wspólnie z innymi pracował raz 36 godzin bez przerwy. Wykonywał nie przez poszczególnych członków brygad po 300 — 350 proc. normy to najlepszy dowód sumiennej pracy.

Trudno jest wymienić wyróżniających się, bo wszyscy pracowali z jednakowym poświęceniem. — mówi inż. M. Krzywobłoki. O, patrzcie: ci dwaj, co stoją przy „Starze“ — dźwigu, to operatorzy Czesław SZELĄG i Franciszek DRZEWIECKI,

Czesław LYKO. W ciągu miesiąca przepracowali oni około 500 godzin każdy. Było nieraz tak, że gdy nie mieli co przewozić dźwigiem, szli pomagać swym towarzyszyom pracującym przy montażu. Jeden z nich przyniósł sobie z domu siennik i spał na terenach MTP.

— No, teraz możemy ze spokojem odetchnąć i zapalić papierosa — mówią. A Szeląg z uśmiechem dodaje:

tynkarz PODESZWA oraz robotnik Jan GRZELAK.

— Trzeba dodać, że wielu robotników przyszło na budowę bez kwalifikacji. Dziś wielu z nich jest pełnowartościowymi fachowcami — dodaje na zakończenie inż. Sekunda.

To było wczoraj. Dziś widzimy wyniki ich pracy i możemy być dumni z naszych dzielnych budowniczych. Więcej — możemy im



— A teraz możemy spokojnie zapalić — mówią Lyko (z lewej) i Szeląg.

— Nareszcie żona nie będzie narzekała, że jestem gościem w domu...
M. HALIŃSKI
Zdjęcia (4): K. Przychodzki

Wędrujemy dalej. Przy radzieckim pawilonie spotykamy inżyniera z Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego — Bogdana SEKUNDE. To właśnie ten, który kierował od samego początku ku budowie hali nr 9 — pawilonu Związku Radzieckiego, betonował fundamenty i murał ściany pawilonu centralnego.

— Jak idzie robota?

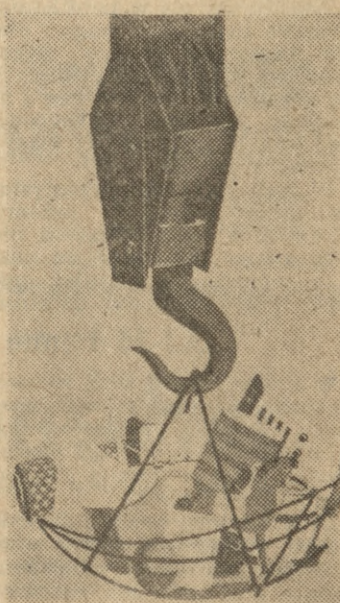
— Jutro kończymy. Teraz to już fraszka. Ale w czasie budowy nieraz musieliśmy się mocno napocić. Szczególnie dużo kłopotów sprawiał nam brak dokumentacji, która przeważnie nadchodziła z opóźnieniem. W pokonaniu wszystkich trudności pomogła mi dzielna praca wszystkich brygad. Na szczególne wyróżnienie zasługują m. in. majster murarski Stanisław CZEKAŁSKI, brygada cieślarska FABISIĄKA, murarska — ORWATA, tynkarska — HAUZEGO. Indywidualnie wyróżnili się: cieśla Franciszek DRZEWIECKI,



W okresie, kiedy wielki pisarz niemiecki Thomas Mann obchodził 80-lecie swych urodzin, studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu na lektoratach z języka niemieckiego zachwycali się jego wspaniałym dziełem — „Rodzina Buddenbrooków“.

Wtedy to za radą prowadzącej lektorat prof. Czesławy Buchwaldówny postanowili wysłać list do pisarza i złożyć mu życzenia urodzinowe oraz wyrazić hołd dla jego talentu i głębokiego humanizmu, którym przepojona jest twórczość T. Manna.

Pod listem złożyli swoje podpisy wszyscy studenci uczęszczający na lektorat. Wkrótce Thomas Mann przysłał w odpowiedzi list, którego reprodukcję zamieszczamy obok.



Zwiedzajcie
XXIV Międzynarodowe
Targi Poznańskie!
Autor plakatu — Mroszczak

EKSPORT WZBOGACA

Z hut „Kościszko”, „Pokój”, „Ferrum” odepędzą transporty szyn kolejowych i innych wyrobów hutniczych do Chin Ludowych i NRD.

Codziennie z Górnego i Dolnego Śląska odpływa kilka tysięcy ton koksu do NRD i innych krajów obozu pokoju.

Popularny chrzanowski „Fablok” wysyła swoje parowozy do Związku Radzieckiego, Chin, Bułgarii, Jugosławii, Albanii i Korei.

Imbryki, dzbanki, miski, maszyny do parzenia kawy niemal wprost z pieców mufowych olkuskiej Fabryki Naczyni Emaliowanych wędrują do Rumunii, brytyjskiej Afryki zachodniej, do Egiptu, Turcji i Syjamu, do Syrii i Indonezji.

Wywozimy?

Tak, wywozimy. I jesteśmy z tego dumni. Szczytny jest, że lokomotywy „Fablok” pędzą od Adriatyku po Ocean Lodowaty, od Morza Czarnego po Ocean Spokojny; że nasze „STAR-y” jeżdżą po drogach Turcji, a „Warszawy” służą naszym chińskim towarzyszom, że produkty młodego polskiego przemysłu chemicznego mają już odbiorców w 42 krajach, że wreszcie w przetargu, jaki odbył się w Indiach na zakup wagonów towarowych, wyszliśmy zwycięsko, wygrywając konkurencję z poważnymi producentami Europy i Ameryki.

Wywozimy — i to nam się bardzo opłaca.

Każdy tysiąc ton węgla umożliwia nam zakup 1200 ton rudy żelaznej, której przywóz warunkuje rozwój naszego hutnictwa i wiążących się z nim innych gałęzi przemysłu. Każdy zaś milion ton węgla daje nam w ręce walutę pokrywającą koszt zakupu 14 tysięcy ton bawełny lub 32 tysięcy ton skóry, umożliwia nam przywóz niezbędnych urządzeń energetycznych, agregatów fabrycznych, surowców stanowiących podstawę wielu przemysłów. To, że nie brak nam herbaty, kawy, kakao, że stale podnosimy jakość i rozszerzamy asortyment tkanin, że w sklepach naszych zjawiają się wyroby dziewiarskie i obuwie pochodzenia belgijskiego, czeskiego, fińskiego, że zawieramy transakcje coraz to bardziej korzystne dla zaopatrzenia przemysłu i naszych codziennych potrzeb — zawdzięczamy naszym rosnącym możliwościom eksportowym.

Eksportując do Związku Radzieckiego statki, tabor kolejowy, węgiel, koks, cynk, tkaniny, cukier, szkło, ceramikę — otrzymujemy w zamian: zboże chlebowe, które

w 70% pokrywa nasze potrzeby importowe w tej dziedzinie; otrzymujemy bawełnę (82% potrzeb importowych), rudę żelazną, rudę manganową, metale kolorowe, ropę i produkty naftowe,

a więc produkty dla naszego rozwoju gospodarczego, dla wzrostu naszej stopy życiowej — decydujące.

Zaopatrując Chiny Ludowe w maszyny, wyroby elektrotechniczne, w tabor samochodowy, ciągniki, wyroby walcowane, chemikalia, w kompletne obiekty przemysłowe — otrzymujemy rudę żelazną, magnezyt, surowce tłuszczowe, ryż, herbatę, tytoń, surowce włókiennicze, chemikalia, tkaniny jedwabne, skóry i szereg innych jeszcze artykułów.

Za polski węgiel, koks, cynk, wyroby hutnicze i sprzęt medyczny oraz artykuły spożywcze, jak: jajka, drób, ryby — NRD pokrywa nam 25% ogólnego importu w zakresie dostaw inwestycyjnych, dostarczając nam jednocześnie soli potasowych, nawozów azotowych, paliw płynnych, kauczuku syntetycznego, farmaceutyków; CSR zaopatruje nas w maszyny i urządzenia przemysłowe (szczególnie dla przemysłu

energetycznego), w motocykle, rowery, maszyny do szycia itd.; Węgry placą nam między innymi sprzętem motoryzacyjnym, zbożem, aluminium; Rumunia — głównie ropą i produktami naftowymi.

Za polski tabor kolejowy i samochodowy, urządzenia chłodnicze, otrzymujemy z Bułgarii piryty (podstawa produkcji kwasu siarkowego), koncentraty cynku, tytoń, ryż itd.

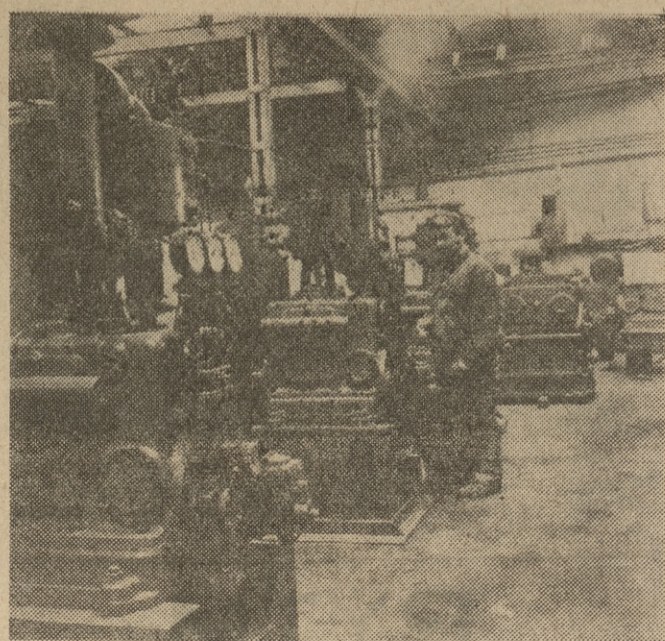
Ten długi, niewyczerpany zresztą w przytoczonych przykładach, rejestr obiektów wymiany handlowej z krajami obozu demokracji świadczy niezbicie o opłacalności eksportu. Tym bardziej jeszcze, że w rozliczeniach pomiędzy Polską a zaprzyjaźnionymi państwami obowiązują i ściśle jest przestrzegana zasada rozliczeń według cen na głównych rynkach światowych. I na przykład dla bawełny obowiązują ceny notowane na giełdzie towarowej w Liverpoolu; dla zboża — Buenos Aires i Chicago; dla metali kolorowych — w Londynie; dla skór surowych — Buenos Aires. A gdy zdarzyło się na przykład, że w latach 1952—53 spadła na rynkach cena na węgiel, mimo to Związek Radziecki i pozostali odbiorcy naszego węgla z krajów obozu socjalizmu płacili nam ściśle według cen ustalonych przedtem w rocznych kontraktach.

Coraz bardziej rozległe są nasze stosunki handlowe. W tej chwili obejmują one 71 państw. Obok bratnich krajów socjalizmu, nawiązali z nami wymianę handlową nasi sąsiedzi nad Bałtykiem, szczególnie zaś Finlandia i Szwecja, ożywiają się stosunki handlowe z Wielką Brytanią, z którą niedawno zawarliśmy nową, poważnie rozszerzoną umowę; rosną obroty z Belgią, Francją, z Turcją, z szeregiem krajów Levantu, z krajami Ameryki Łacińskiej, jak Argentyna i Brazylia. Marka polska podbija coraz to nowe kontynenty.

Te nasze rozległe, mające perspektywę jeszcze szerszego rozwoju, stosunki handlowe stwarzają nowe bodźce, sprzyjające rozkwitowi naszej gospodarki narodowej. Rosnący wciąż rejestr zamówień, już nie tylko na surowce, ale przede wszystkim na produkty polskiego przemysłu, na maszyny, samochody, statki, całe urządzenia fabryczne dopinają nasze siły produkcyjne. Rozszerzające się zapotrzebowanie zagrańcy na naszą produkcję, jej wysokie, ze względu na olbrzymią konkurencję, wymagania, każą szukać wciąż nowych obiektów eksportu, osiągnięcia wyjątkowej z nadwyżką umożliwiającej eksport, zmuszają do zdobywania najwyższych wskaźników jakościowych, budują dobre tradycje naszej wytwórczości. Uznawanie, z jakim coraz powszechniej w świecie spotykają się towary polskiej produkcji, podnosi autorytet i znaczenie gospodarcze Polski — państwa robotników i chłopów, budzi zaufanie i szacunek dla polskiej klasy robotniczej, polskich konstruktorów i naukowców.

Wymiana dóbr materialnych z bratnimi krajami, dostawy wzajemnie uzupełniające najbardziej dotkliwe braki surowcowe i produkcyjne przyspieszają pokojowe budownictwo i dobrobyt na-

(Dokończenie na str. 5)



TO ZOBACZYMY NA TARGACH POZNAŃSKICH Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych produkuje aparaturę cukrowniczą, maszyny parowe dla statków, pompy dla kopalń itp.

Szereg urządzeń produkcji fabryki świdnickiej zobaczymy na XXIV Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Dmuchawy kotłowe dla statków morskich, które będziemy mogli podziwiać na Targach.

CAF — Fot. Mottl

W 50 lat od strajków wrzesińskich

Spotkanie z historią

Byłem na wspaniałej lekcji historii. Temat: 50 rocznica walk rewolucyjnych 1905—07 roku i strajku dzieci szkolnych Ziemi Wielkopolskiej. Piękna lekcja, bo do dyspozycji były nie tylko dokumenty i publikacje, ale również żywe słowo tych, którzy przed pięćdziesięciu laty zapisywali karty naszej historii — słowo weteranów strajków szkolnych. Ich relacje dostarczają i zawsze dostarczać nam będą nigdy nie zapomnianych przeżyć i po konfrontacji z rzeczywistością radośnych wzruszeń.

Siedziałem na sali, gdzie odbywała się akademicka, obok Sylwestra Joachimika. Podczas krótkich przerw między wystąpiami zespołów artystycznych i solistów opowiadał mi półgłosem swoje przeżycia.

„Rodzice zawsze mi mówili: jesteś Polakiem i zawsze nim będziesz. To do ostatnich meich dni będę pamiętał. Byłem wówczas w III klasie, kiedy postanowiliśmy domagać się nauczania po polsku. Rzuciliśmy księżki na katedrę, a sami zajęliśmy miejsca w ławkach. Nauczyciela zdziwiło nasze zachowanie. Wyjaśniliśmy więc chórem — nie chcemy uczyć się po niemiecku! Za to wystąpienie kierownictwo kazalo nam przychodzić do szkoły dwa razy na dzień — rano i po południu, uniemożliwiając nam w ten sposób przygotowanie się do lekcji. Za to z kolei — byliśmy biali! Konsekwencje ponieśli również rodzice. Skazano ich na 14 dni aresztu i zapłacenie 95 marek.

Na scenie w tym czasie chór młodych głosów w pieśń dzieci wrzesińskich sławił bohaterstwo uczniów. Zasłuchałem się w tę pieśń.

„Nauczyciel nazywał się Wokitel. Matematyk. Stał się kiedyś nade mną i pytał się po niemiecku: będziesz odpowiadał?

Ja mu na to po polsku — nie będę! To ten — pociągnął linijką przez kark raz i drugi. Nie strzymałem. Wyrzuciłem go płótnikiem. Oprawdzali mnie

później po wszystkich klasach i pokazywali jak niedźwiedzia na rynku. Patrzcie — buntownik. A w każdej klasie łanie! Na przestrozę dla innych.”

Jednoplełtrowy, szary domek o spadzistym dachu. Takich budynków ma Września wiele. Jednakże przekraczając jego próg, trudno nie odczuwać wzruszenia. Organizatorzy uroczystości 50-lecia otworzyli tu wystawę dokumentów obrazujących strajki dzieci wrzesińskich, a przecież sam budynek, wszystkie jego sale są godnym petyzmu i czel zabytkiem. Właśnie w tych ścianach rozległ się dziesięć głosów: „Nie będę odpowiadał po niemiecku!” Dziecięcy! Kojarzy nam się ze słabością. A jednak głos ten dotarł do wszystkich zabórów, wywołując stokrotnie echa! Więcej — zabrzmieli w samych Reichstagu przez usta przywódcy niemieckiej klasy robotniczej Augusta Bebla. Wolanie o sprawiedliwość nigdy nie pozostanie niezauważone!

Razem z jakimś starszym, siwym panem pochyliliśmy się nad gablotą z umieszczonymi w niej świadectwami szkolnymi. Odczytałem głośno pisane gotykiem nazwisko: „Franciszek Nowakowski”.

Mój sąsiad uśmiechnął się. — To ja!

Na świadectwie ukończenia szkoły w Miłosławiu adnotacja w języku niemieckim: „Od 1 X 1906 do 21 I 1907 wzbraniał się odpowiadać podczas nauczania religii w języku niemieckim i podburzał kolegów”. Ze sprawowania oczywiście: genügt!

Z wyblakłej fotografii spogląda przez szybę gabloty dziewczynka w stroju, jaki oglądając dziś możemy tylko w starych albumach naszych babek. Oprawdzający po wystawie — ob. Gomolec wyjaśnia: to Świdnicowa, która wykaszała najwięcej hartu podczas strajku szkolnego w 1901 r. Jej ojciec został skazany za to podczas słynnego procesu gnieźnieńskiego. Dopiero teraz w pełni pojąłem wartość słów wypowiedzianych podczas akademii przez nieznana mi wówczas, słą, starszą panią — Świdnicę-Matuszewską:

„Zapewniam, że zawsze wpajać będziemy w nasze młode pokolenie gorącą miłość do Ojczyzny, do ojczystego języka, do pięknych, chlubnych tradycji naszego narodu!”

Opustoszała sala wystawy. Za to ulica Dzieci Wrzesińskich zapelniała się wrzesińskimi dziećmi. Roześmiana, barwną czeredą dziewcząt i chłopców. Z trybiny spoglądały na nich przysłonięte łzami radości oczy weteranów Wrzesińskiej Sprawy. Gdybym mógł znać ogrom przepełniających ich wrażeń! Sądzę jednak, że wszyscy oni radowali i wzruszali się tym, że nasza rzeczywistość zawiera cząstkę marzeń każdego z nas.

HENRYK JANTOS

Co Wielkopolska wystawia na Targach

Od parowozu do porcelany

A więc już jutro bramy Międzynarodowych Targów Poznańskich otwarte zostaną dla zwiedzających. Poznańscy i mieszkający różnych stron Polski, znający tereny targowe, zdumieni będą ogromem wykonanej tu pracy i być może nie poznają zakątków, przy których zbudowano piękne, estetycznie urządzone pawilony, lub założono kwieciste klomby.

Zwiedzając rozległe tereny i olbrzymie hale wystawowe z podziwem patrzeć będą na tysiące eksponatów, pokazujących nasz dorobek i coraz pełniejszy, wszechstronny rozwój gospodarczy naszego kraju. W tym bogatym przeglądzie produkcji krajowej nie brak oczywiście przemysłu i drobnej wytwórczości reprezentujących Wielkopolskę.

Rozpoczynamy od parowozu

Tuż przy wejściu na tereny MTP, na torze pomiędzy halami, widać lśniący parowóz i kilka nowych typów wagonów kolejowych z marką ZISPO. Parowóz ten wyposażony jest w urządzenie do mechanicznego ładowania węgla, które wyręczy całkowicie w tej uciążliwej pracy palacza.

Znajdujący się w pobliżu eksportowy, luksusowo urządzonego wagon osobowy zapewni pasażerom bardzo wygodne warunki podróży. Wagon ten posiada miejsca leżące, urządzenie ogrzewnicze i małe elektryczne. Podobnie luksusowo urządzone jest wagon sypialni III klasy i wagon bagażowy typu „IF”.

W hali ciężkiego przemysłu, jak też na sąsiednich terenach, przemysł metalowy wystawia w roku bieżącym najwięcej artykułów dobrze już znanych na rynku krajowym i za granicą, ale również nowe, ulepszone typy wyprodukowane ostatnio.

AJ-25 i inne

W długim rzędzie stoją różnorodne nowoczesne automaty, agregaty i inne skomplikowane maszyny. Doskonałe polskie obrabiarki zwracają uwagę fachowców, w ciągu ostatnich lat zyskały wysoką ocenę za granicą i są eksportowane do wielu krajów świata.

Są wśród nich obrabiarki produkowane przez ZISPO, bardzo ekonomiczne w użyciu i szeroko stosowane w różnych zakładach pracy. Poza ciężkimi prasami o sile nacisku 200 i 315 ton ZISPO wystawia również automat typu AJ-25 do produkcji masowej różnych drobnych części. Automat ten wzbudził ostatnio zainteresowanie konstruktorów w czasie wystawy paryskiej.

Wystawione tutaj eksponaty świadczą nie tylko o coraz szerszym rozwoju przemysłu ciężkiego, budowy maszyn i urządzeń, coraz lepszym wyposażeniu technicznym wszystkich dziedzin gospo-

darki narodowej, lecz także o pracy i trudzie polskiego robotnika, technika i konstruktora, wśród których nie brak przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego.

Zorzęty, jedwabie

Hala nr 2 będzie miejscem, w którym najdłuższe zatrzymać się będą kobiety. Mieniące się różnorodnymi kolorami i deseniami tkaniny zadowolą najbardziej wybredne gusty. Bogactwo różnorodnych tkanin będzie równocześnie wymownym dowodem, że przemysł włókienniczy, podobnie jak i inne, coraz lepiej zaspokaja potrzeby odbiorców.

Tutaj zobaczymy także różnorodne plusze i narzuty zakardowe Pluszowni w Kaliszu. Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego wystawiają pikę, zorzęty, mongol i jedwabie sukienkowe. Kaliska Fabryka Firanek — piękne koronki, firanki i różne wstawki bielżniane.

Perfumy, pianina i porcelana

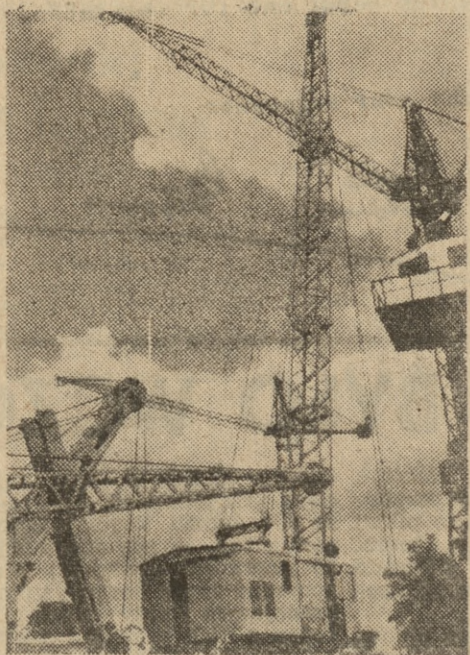
Każdego zapewne zainteresują także koncentraty z Poznańskich Zakładów Środków Odkwanych, czy nowe rodzaje kremów, perfum i wód kwiatowych z „Lechii”, która należy do najlepiej wyposażonych fabryk w Europie.

Długo można wymieniać eksponaty, które wystawiają na Targach różne wielkopolskie zakłady. Zobaczymy między innymi znane w kraju i za granicą pianina i fortepiany produkowane w Kaliszu, różnorodne wyroby i zabawki z Kaliskich Zakładów Tworzyw Sztucznych, wysyłane do Norwegii, Irlandii, Syrii, Egiptu, Holandii, Belgii i Australii. Zobaczymy sto kilkadziesiąt różnych eksponatów z Fabryki Narzędzi Chirurgicznych z Nowego Tomyśla; maszynę czyszczącą i sortującą, walcie młyńską i śrutownik uniwersalny z Fabryki Maszyn Młyńskich w Rogoźnie; wreszcie różne wyroby przemysłu terenowego.

Pilskie Zakłady Metalowe wystawiają obieraczkę do ziemniaków i maszyny do zmywania naczyń. W innych pawilonach pięknie prezentują się różnorodne serwisy z Fabryki Porcelany i Fabryki Porcelitu w Chodzieży, meble ze Swarzędza i Poznańskiej Fabryki, wiklira i wyroby eksportowane z Wielkopolski za granicę.

Więcej produkować na eksport

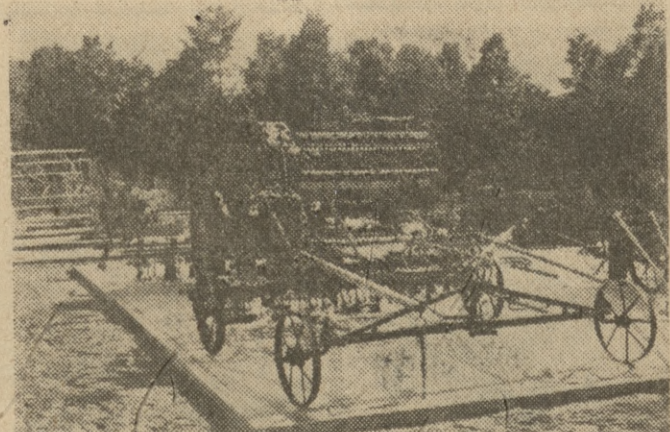
Przechadzka po rozległych terenach targowych wskaże robotnikom, inżynierom i każdemu zwiedzającemu, że wydajną pracę w swoich zakładach przyczynić się mogą do dalszego rozwoju przemysłu. Targi wskażą również na możliwości, jakie otwiera rozszerzenie wymiany międzynarodowej przed przemysłem ciężkim i drobnym, przed każdą dziedziną wytwórczości w Wielkopolsce. (Br. L.)



TO ZOBACZYMY NA TARGACH POZNAŃSKICH

Dźwigi i koparki w stoisku ciężkiego sprzętu budowlanego.

CAF — fot. Kondracki



TO ZOBACZYMY NA TARGACH POZNAŃSKICH Maszyny i narzędzia rolnicze w stoisku mechanizacji rolnictwa.

CAF — fot. Kondracki

Pomysł uczestnika naszego konkursu przyniesie 150 milionów zł oszczędności

SWOJĄ PRACĄ

przyczyniam się do obniżki kosztów

przewodził w płatkarni w Przybysławiu kierownik ob. Antoni Bonicki, wielokrotny racjonalizator, doszedłszy do właściwego rozwiązania pomysłu. Stwierdził, że wszelkie rodzaje zwierząt paszę ze zjadają niechętnie.

Moim zdaniem płatkowanie kaczek kukurydzą rozwiązuje w zupełności problem i celowość uprawy kukurydzy dla uzyskania paszy treściwej w naszych warunkach klimatycznych.

Przy sposobności pragnę nadmienić, że do przerobu na płatkę najlepiej będzie nadawała się kukurydza w kaczanach w okresie dojrzalszym mleczno-woskowej, a więc w takim stadium dojrzalsi, które nie nasuwa żadnych wątpliwości do uzyskania jej w Polsce i pozwoli zarazem na lepsze wykorzystanie całej masy zielonej kukurydzy na paszę, w formie zielonki lub do zakiszenia po wylamaniu z niej kaczanów, które bezpośrednio z pola pójdą do płatkarni, do natychmiastowego przerobu na paszę treściwą.

W ten sposób nie ulegnie zepsuciu żadne ziarno niedojrzałe oraz odpadną takie procesy produkcyjne, jak sztuczne suszenie

kolb, młócenie kukurydzy oraz jej sruutowanie na paszę.

Ilość płatkarni jakie mamy w Polsce pozwoli na przerobienie całej produkcji kukurydzy na płatkę. Przyniesie to ogromne oszczędności gospodarce narodowej. Z moich obliczeń wynika, że w skali naszego Zespołu oszczędność przez zastosowanie tego systemu wyniesie w roku bieżącym — 600 000 zł, w skali naszego Zjednoczenia — 3 000 000 zł, a w skali Ministerstwa PGR 150 000 000 zł.

Jestem przekonany, że pomysł ten przyczyni się w znacznym stopniu do obniżenia kosztów własnych naszego Zespołu, co w konsekwencji pozwoli na uzyskanie również w roku 1955 funduszu zakładowego.

Pragnę nadmienić, że w roku 1954 dzięki usilnej walce całej załogi naszego Zespołu o obniżkę kosztów własnych uzyskaliśmy fundusz zakładowy w wysokości 1 236 000 zł.

W końcu chciałbym podkreślić, że tak Dyrekcja naszego Zespołu jak i Zjednoczenie PGR Ostrów Wlkp., ustosunkowały się do mojego pomysłu bardzo przychylnie, dopomagając do przeprowadzenia prób.

Eksport wzbogaca

(Ciąg dalszy ze str. 4)

stycznych na rynku barwników; przemysł anilinowy i barwnikowy jest bowiem wybitnie uzależniony od zagranicznych rynków zbytu. Walczą o toczy się między Szwajcarią (która eksportuje 95% swej produkcji barwników), Niemcami zachodnimi, Francją, Anglią i ostatnio Japonią. Terenem jej jest główny rynek zbytu barwników — Indie i Ameryka Łacińska. Konkurencji nie przebiegają w środkach dla uzyskania przewagi.

My takich metod „handlowych” nie stosujemy. Nam rynków zbytu nie brak. Musimy tylko maksymalnie wykorzystać istniejące u nas, dzięki rozwojowi przemysłu, możliwości eksportowe. Uczymy się od bratniej Czechosłowacji, która dobrobyt swój ściśle łączy z trwałym rozszerzeniem eksportu.

Państwo, by żyć — musi eksportować.

A my chcemy nie tylko żyć, ale żyć dobrze, chcemy wszechstronnie, jako państwo i jako naród, rozwijać się.

Felicja Mańska

Wobec tego, że w Zespole PGR Chocicza w roku bieżącym uprawiamy 180 ha kukurydzy na ziarno, zaczęłam myśleć nad tym, co by tu „wykombinować”, by tysiące kwintali kukurydzy, którą w tym roku zbierzemy, zachować bez żadnych strat, jako paszę dla inwentarza żywego. I oto wpadłam na pomysł, by kukurydzę przerobić w płatkarniach na płatkę, które stanowiłyby paszę o wysokiej zawartości białka i nieograniczonym okresie trwałości.

Na podstawie prób, które prze-

rowadziłam w płatkarni w Przybysławiu kierownik ob. Antoni Bonicki, wielokrotny racjonalizator, doszedłszy do właściwego rozwiązania pomysłu. Stwierdził, że wszelkie rodzaje zwierząt paszę ze zjadają niechętnie.

Moim zdaniem płatkowanie kaczek kukurydzą rozwiązuje w zupełności problem i celowość uprawy kukurydzy dla uzyskania paszy treściwej w naszych warunkach klimatycznych.

Przy sposobności pragnę nadmienić, że do przerobu na płatkę najlepiej będzie nadawała się kukurydza w kaczanach w okresie dojrzalszym mleczno-woskowej, a więc w takim stadium dojrzalsi, które nie nasuwa żadnych wątpliwości do uzyskania jej w Polsce i pozwoli zarazem na lepsze wykorzystanie całej masy zielonej kukurydzy na paszę, w formie zielonki lub do zakiszenia po wylamaniu z niej kaczanów, które bezpośrednio z pola pójdą do płatkarni, do natychmiastowego przerobu na paszę treściwą.

W ten sposób nie ulegnie zepsuciu żadne ziarno niedojrzałe oraz odpadną takie procesy produkcyjne, jak sztuczne suszenie

Głos Sportowy

Rewanż nie udał się nam

Rumuni ponownie zwyciężają

W rannych spotkaniach, rozgrywanych wczoraj w ramach międzynarodowego spotkania — Cluj — Poznań dookończono zostały gry, przerwane w poprzednim wieczorze.

Duży zawód sprawił swym poznańskim sympatykom Piątek, ulegając w 5 setach, po nieciekawej grze, Badinowi — 5:7, 6:1, 3:6, 6:4, 2:6.

Lepiej udało się Licisowi. Wygrał on dogrywkę z Viziru imcz — 4:6, 2:6, 6:0, 6:4, 6:4.

Dogrywka Zennega z Bardanem przyniosła zwycięstwo Rumunowi. Wynik — 8:6, 4:6, 6:4. Polakowi rzeczywicie niewiele brakowało do zrewanżowania się za porażkę w Stalino grodzie.

Popołudniowe gry rozpoczął debel juniorów — Bardan, Georgescu — Zenneg. Nowicki, w którym obaj Polacy zagrali o klasę gorzej od przeciwników, ulegając — 0:6, 3:6.

Potem równolegle poszły dwie gry: na 1 kordie debel seniorów — Badin, Viziru — Piątek, Radzio i na 3 kordzie gra pojedyncza dziewcząt: Namian — Filipówna. Obie te gry zakończyły się porażkami Polaków. Dziewięć walczyła Filipówna, wygrywając pierwsze go seta — 6:3, ale po przerwie z powodu deszczu straciła koncept i uderzenie i uległa — 4:6, 0:6.

Podobnie nie powiodło się naszym debistom, którzy byli wyrażnie mniej skuteczni i mniej bojowi od swych szybkich przeciwników i przegrali — 3:6, 4:6, 4:6.

W ostatniej grze punktowej Jedrzejowska zmierzyła się z Ponową. Przyjemnie było obserwować to spotkanie, gdzie rutyna i technika walczyła przeciwko ambicji i szybkości. Wygrała „Jadzia” — 6:0, 7:5.

W ten sposób Rumuni pokonali nasz zespół w ogólnej punktacji — 7:4.

KAJAKOWCY

w walce

o mistrzowskie tytuły

Już trzeci dzień, na pięknym Jeziorze Maltańskim trwają zmagania naszych najlepszych kajakowców o tytuły indywidualnych i zespołowych mistrzów Polski.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

3.000 m mężczyzn — juniorów: Startowały 22 załogi, z których najlepszy czas uzyskał zawodnik Unii — Ansen — 14:56,0 min. W biegu dwódek mężczyzn — juniorów na 17 startujących ośmiad, zwycięstwo odniósł Budowlani — Hawroj i Sawczuk — 14:01,4 min.

W biegu kat. 4 mężczyzn-juniorów zwycięstwo odniósł Stal w czasie 12:41,2.

Wyścig dwódek — kobiet — seniorek wygrała para Sparty (Zarora — Kowalewska) — 15:05,6.

Najwięcej zainteresowania wywołał wyścig czwórek — seniorek. Z 18 startujących załóg — zdecydowane zwycięstwo odniósł CWKS o przeszło 100 m — przed Spartą.



PAMIĄTKOWY ZNACZEK II MISM

Znaczek ten symbolizujący międzynarodową solidarność i przyjaźń młodzieży świata, wykonano ze srebrzonego i oksydowanego metalu.

Kusionówna

12,0 sek. na 100 m

W piątek we Wrzeszczu odbyło się oficjalne otwarcie V Akademickich Mistrzostw Polski. Pomimo rozmiękłej bieżni, osiągnięto bardzo dobre wyniki. Kusionówna z Krakowa, w biegu półfinałowym na 100 m, po ostrej walce z Lerczakówną pobiła polski rekord (akademicki) oraz rekord Polski juniorek osiągając świetny czas 12 sek. Doskonale spisała się również Figwerówna z Krakowa, która wynikiem 13,02 m ustanowiła akademicki rekord Polski w pełnięciu kulą. Trzeci rekord akademicki ustanowił student z Warszawy Węgieł Dobos, osiągając na 10 km czas 32:42,0. W innych konkurencjach zwyciężyli: 400 m kobiet Sroka (Kraków) 61 sek.; mężczyźni: 110 m płotki Pazderski (Gdańsk) 16,1, skok wzwyż Skupny (Poznań) 185 cm, skok o tyczce, Ważny (AWF Warszawa) 4,10 m, rzut dyskiem Śnieżyński (Poznań) 44,95, 1500 m Gralewski (Warszawa) 4:02,2.

Drobiazgi atletyczne

PKKF organizuje dziś w Poddębiskach I powiatowe mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Udział biorą zespoły Unii Swarzędz, ZZ Kiekrz i Kolejarski Poddębiska.

Zakończona została I kolejka mistrzostw okręgowych klasy A w zapasach. Pierwsze trzy miejsca w tabeli zajmują: AZS (11:1), Sparta II (9:3) i Kolejarski Poddębiska (8:4). II runda rozgrywek przewidziana jest w październiku br.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-6-824

Pracownicy poszukiwani

Studniarzy - majstrów - czeladników oraz robotników wykwalifikowanych w zakresie robót studniarsko - wiertniczych i melioracji przemysłowych przyjmijemy zaraz Robotnicza Spółdzielnia Pracy Robót Studniarskich w Poznaniu przy ul. Chłodnej 4 (Łazarz) w godz. 9-14. K2036

4 inżynierów z długoletnią praktyką do Oddziału Projektów Organizacji Robót oraz Wykonawstwa Budowlanego przyjmijemy od dnia 1. 7. 55 Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego o Pracę w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmie sekcja personalna pokój nr 45. K1999

Nieruchomości

Kamienice, wille, domki z mniejszymi i większymi ogrodami, parcele kupno-sprzedaż, zamiany, załatwiania fachowo, rzetelnie Gorofski, Poznań, Świerczewskiego 11. 10951g

Parcele pod budowę willek jednorodzinnych tuż przy Ogródzie Botanicznym, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11070g.

Willa, parter, 3 pokoje z kuchnią, łazienką, wolne, światło elektryczne, centralne ogrzewanie, ogród owocowy, Poznań - Wola, przy przystanku autobusowym, 190.000 zł. Pół wille parter, 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wolne, ogród owocowy. Ostrów, 110.000 zł sprzedam Adamski, Poznań, Chłodna 3. 10938g

Kamienica w Śródmieściu Poznania, 2000 m² ogrodu, możliwość zabudowania, mieszkanie także, lokal przemysłowy, całość 190.000 zł, połowę 100.000 zł oraz wielki wybór parcel od 12.000 zł, poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, m. 9. 11019g

30 domów, domków z ogrodami, poszukuje. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11343p

Zamienię dwa domy w miejscowości letniskowej 40 km od Poznania (możliwość hodowli nutili) na dom w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10853g.

Willa ul. Winklera, 170.000 zł, willa przy parku Solackim, 110.000 zł, willa, połowa, cała wola, Ostrów, 190.000 zł, willa jednorodzinna, wola, Dębica, 140.000 zł, wiele innych wille, kamienice, sprzedaż Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 11020g

Kupno

Foliję igelitową (cienki plastik) kupię. Poznań, tel. 56-56. 10947g

Sprzedaż

Sypialnię czczotową, nową, sprzedam. Poznań, Piekary 13b, m. 21. 10837g

2 kajaki bardzo tanio sprzedam. Poznań, Gajowa 3. 10766g

Idealną nową matrycę na 2 częściowe pudełka do papierosów, z mocznicą lub bakelit, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10916g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Fotel dentystyczny, wyrób angielski, sprzedam, cena 9.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10994g.

Samochód „Opel Kadet” sprzedam. Poznań, Mostowa 26, m. 16a. 11036g

Szklifierkę (ostrzałkę), 2800 obr., 1 KM, 380 V, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11050g.

Fortepian i radio sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 42, m. 3a. 11058g

Motor „Hanomag Diesel”, kompletny do samochodu osobowego, sprzedam. Socha, Oborniki, tel. 42. 11367p

Metocykl 350, czterotakt, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Jarochowskiego 34, m. 5, od godz. 13-18. 11060g

Planina sprzedam okazynie Magazyn Fortepianów. Poznań, Czerw. Armii 39, podwórko. 11076g

Spawarkę transformatorową, 300 A, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 69, m. 31, od godz. 15. 11082g

Blam brązowy, baranki, kurtkę sełową, sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 21, m. 7. 11100g

Radio „Mazur” nowy oraz „Tesla” korzystnie sprzedam. Zabikowo, Sobieskiego 19. 11104g

Przeżytną tokarenkę zegarmistrzowską z silnikiem i kompletnym wyposażeniem, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11113g.

Samochód „Olimpia” górnozaworowy, wyremontowany, sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 8, II podwórze. 11115g

Maszynę do szycia z półczerwienką, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 39, front, sułtana. 11118g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, w Międzyzdrojach, przy dworcu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10935g.

Praca

Kaletnika z dłuższą praktyką, możliwie posiadającego maszynę, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11007g.

Przyjmę pracę na szczeniach samochodowych i kotłów parowych. Poznań, Wolska 38, m. 1, Woźniak. 11037g

Gospośnią z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Gąbrowskiego 95, m. 1. 11038g

OGŁOSZENIA

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Dnia 30 czerwca 1955 r. zmarł wybitny uczony Prof. Dr Nauk Medycznych

Karol Jonscher

kierownik Kliniki Chorób Dziecięcych A. M., nasz ukochany Nauczyciel i Wychowawca, nasz najdroższy Oniekin, niedościgniony wzór Lekarza i Naukowca.

W drugim nam Zmarłym tracimy niezapomnianego i bezcennego przewodnika w pracy społecznej i naukowej. Pamięć o Nim i o Jego cnotach pozostanie w nas na zawsze.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, 4 lipca br., o godz. 11 z Coll. Medicum ul. Fredry 10, po czym zostaną przewiezione i złożone do grobu na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pozostają

ASYSTENCI KLINIKI
PERSONEL PIELĘGNIARSKI
PERSONEL ADMINISTRACYJNY

K2041

Dnia 30 czerwca 1955 r. zmarł Prof. Dr Nauk Medycznych

Karol Jonscher

wieloletni Prezes Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

W Zmarłym straciliśmy wybitnego uczonego, niezwykle czynnego członka Towarzystwa. Troską i treścią Jego życia była nauka i dobro dziecka. Wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, 4 lipca br., o godz. 11 z Coll. Medicum ul. Fredry 10, po czym nastąpi przewiezenie i złożenie do grobu na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDIATRYCZNEGO

K2040

Poznań nie zawiódł

W DNIU WCZORAJSZYM na ulicach naszego miasta panował niecodzienny ruch. Co chwila przez jezdnie przemikały autobusy wiozące gości targowych przybyłych z całej Polski i zagranicy. Na ulicy Alfreda Lampiego wielu przechodniów przysięgało się pracy robotników, zdejmujących wreszcie rusztowanie, przez dłuższy czas zamykające przejazd tą arterią. Pospiesznie kończono zewnętrzne elewacje Biłbli Raczynskich, umieszczono napis na świeżo odbudowanym Hotelu Wielkopolskim, zawieszono flagi wzdłuż ul. Armii Czerwonej. Największy pośpiech widoczny był na terenie samych Targów. Wykończano tu układanie chodników, dróżki posypywa-

no żółtym piaskiem, gdzieś niedaleko wyrównywano grunt. Pracom tym przyglądały się setki poznaniaków, stojących dookoła terenu Targów. W pawilonach kończono dekoracje. W hali nr 2 przemysłu włókienniczego grupa osób stojąc przy gablotach z eksponatami dziewiarski mi wymieniała ostatnie uwagi.

— Nie, tu trzeba zmienić, tu musimy dać parę skarpet...
— Ojej, przecież to są indywidualne stoiska, nie można robić jakiegoś krakowskiego targu.

Stoiska Holandii i Albanii były jeszcze „w proszku”. Dekoracje nie były gotowe, eksponaty nie rozłożone. Natomiast stoisko Bułgarii, a jeszcze bardziej NRD były już gotowe. Wprawdzie tu i tam uwijali się ludzie i uzupełniali szczegóły, ale całość była przygotowana. W innych pawilonach trwała ożywiona praca.

— Oto ta plamka... — wskazał dyrektorowi MTP Askenasowi na mokrą plamkę, wielkości złotówki na suficie hali nr II — przemysł okrętowego.

— Skąd ta woda? — zaniepokoił się dyrektor i pospieszył zbadać przyczynę.

Wieża Górnośląska gotowa, właściwie gotowe dwie wieże: oryginalna na Targach i marcepanowocukrowa, oczywiście „eokolwiek” mniejsza, wystawiona w oknie cukierki „Wielkopolska”. Mistrz cukierniczy Oryczko z pracowni „Regionalna” zasługuje na uznanie.

Na teren Parku Kiermaszowego co chwila wjeżdżały samochody ciężarowe z napojami, towarami, kwiatami. W wielu kioskach ułożono już towary i zapatrzone je w karteczki z cenami. W niektórych jeszcze układano, w innych przeliczano, gdzie indziej zamykano chodniki. Wszędzie widać było po piech.

Wśród tłumy robotników pracujących przy wykańczaniu Targów pojawiali się już pojedyncze postacie gości. Jednym z pierwszych był rebasec kopalni „Wujek”, który już w dniu 1 bm. przybył do Poznania. W pięknym mundurze górnik ze wspaniałym piórpuszem na czapce, czterema krzyżami, srebrnym medalem 10-lecia i dwoma odznakami przodownika pracy (srebrną i złotą) chodził sobie Józef Buczyński po Poznaniu i Targach, patrzył i kiwał głową.

— Pięknie tu jest, ale i wiele tu jeszcze zostało do zrobienia — rzekł.

Ha, rebasec, który już w 1953 r. na Święto Pracy 1 Maja wykonał

swe zadania planu 6-letniego musiałoby zdziwić to, że w przeddzień Targów było jeszcze tak wiele do zrobienia.

— Zrobimy — mówili robotnicy — przekonacie się.

A tymczasem kierownicy robót, kierownicy kiosków na kiermaszu chodzili i oglądali swe pawilony.

— Nie, panie, tak nie może być. Tu musi być poprawione — i nie darowali ani jednej rysy, ani jednego zadrapania. Robotnicy bez słowa brali za pędzle i poprawiali.

Ba, tu chodzi przecież nie tylko o przyjęcie przez kierownika roboty, tu chodzi o robocizni honor, a Poznań nie może zawieść.

I Poznań nie zawiódł. (Ro)

Usługi

40 punktów usługowych w śródmieściu wykonuje usługi dla gości targowych w bardzo krótkim czasie lub nawet na poczekaniu (np. szycie czy czerowanie rozdartej garderoby). Spis tych punktów jest umieszczony w Informatorze Targowym, ponadto posiadają go wszystkie hotele i placówki „Orbisu”.

Uruchomiono też specjalne punkty usług krawieckich, szewskich i fryzjerskich w Domach Akademickich przy al. Stalingradzkiej i na Winiarach, gdzie zakwaterowano już niektórych gości targowych. Wprowadzono poza tym taką innowację, że można wzywać telefonicznie tego czy innego pracownika spółdzielni usługowych, a wykona on pracę na miejscu (np. reperację jedynego, zniszczonego ubrania).

Przechowalnia

Cenną inicjatywę przejawiała Sp. Inw. „Jedność”, która, poza przejęciem na siebie obowiązków porządkowych na terenach wystawowych, organizuje na Targach przechowanie garderoby i bagażu. Przechowalnia ta będzie dużym udogodnieniem dla wielu gości i wycieczek, obarczonych bagażem, który utrudniałby zwiedzanie.

Czyszcibuty

10 czyszcibutów z ramienia Sp. Pr. „Parkiet” rozłoży swe małe „warsztaty” na terenie Targów. Oprócz tego stoiska czyszcibutów będą również we wszystkich hotelach poznajskich. (Ro)

Goście „moniuszkowskiej” sceny

Sumiennie przygotowała się na przyjęcie gości Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. W bogatym repertuarze oper polskich, rosyjskich, czeskich, włoskich i francuskich ujrzymy gościnnie sławnych polskich solistów: Marię Foltyn (w „Tosce” — w roli tytułowej), Bogdanę Pańkowską, Andrzeja Hiolskiego i Wacława Domienieckiego. Jak się dowiadujemy od 1 lipca br. znajduje się w zespole poznańskiej Opery również i Antoni Majak, który przenosił się ze Śląska. Ceniony ten śpiewak wystąpi w „Borysie Godunowie”, „Opowieściach Hoffmanna” i „Wznowionej własnie wczoraj „Cyganerii”. Jednocześnie przenosiła się też do Poznania artystka opery wrocławskiej Krystyna Pakulska.

Wybitny nasz muzyk — dyrygent Zygmunt Latoszewski, którego nazwisko jest nierozdzielnie związane z Poznaniem, poprowadzi gościnnie dwa przedstawienia: „Straszny Dwór” i „Aida”.

Ale i dyrektor poznańskiej Opery, Zdzisław Górzyński, będzie dużo dyrygował w czasie MTP. Cieszyć nas to szczególnie, gdyż mistrzowska batuta Górzyńskiego gwarantuje wysoki poziom przedstawień, które też będą swego rodzaju żywym eksponatami naszych kulturalnych osiągnięć minionej 10-lecia Polski Ludowej.

Warto jeszcze dodać, że Opera im. Moniuszki rozpoczyna przedstawienia wieczorne o godz. 19,30 (a nie o 19), oraz że we wtorki, czwartki i niedziele daje dodatkowe spektakle o godz. 14.

Zyczymy całemu zespołowi naszej zasłużonej sceny, by w czasie trwania MTP odnosił — jak dotąd — sukces za sukcesem. (thn)

Marynarze przyjadą z tańcem i śpiewem

Do urozmaicenia bogatych imprez artystycznych, organizowanych w naszym mieście w okresie trwania Targów Poznańskich, przyczynią się występy 100-osobowego Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej z Gdyni. Występy odbywać się będą tylko dwa dni, 6 bm. o godz. 18 i 7 bm. o godz. 20 na stacji dionie ZS „Stal” im. 22 Lipca.



Centralne Biuro Zakwaterowania i „Orbis” — naprzeciw Dworca Zachodniego, ul. Rokossowskiego.

Najbliższe postoje taksówek — przed Dworcem Głównym i Zachodnim, przy ul. Berwińskiego, przy ul. Świerczewskiego.

Linie tramwajowe — z Dworca Głównego do Śródmieścia — 1, z Dworca Zachodniego do Śródmieścia — 4, 5 i 14; w kierunku Wildy — 2, 4, 12; w kierunku Jeżyca — 2, 7, 8, 10; w kierunku Łazarza — 4, 5, 10, 11, 12, 14; w kierunku Grunwald — 3, 6 i 13.

Restauracje i kawiarnie: „Stoleczna” — naprzeciw Dworca Zachodniego, „Magnolia”, ul. Rokossowskiego 40, „Bałtycka”, narożnik ul. Rokossowskiego i ul. Świerczewskiego — najbliższe.

Parki — im. Kasprzaka, przy terenach targowych, im. Marcinkowskiego przy ul. Marchlewskiego, im. Moniuszki za Operą, im. Stalina — na Solcu.

Państwowa Opera im. St. Moniuszki — g. 19.30 „Hal-ka”; soliści: Kawecka — Hal-ka, Przada — Jontek i Budny — Janusz.

Państwowa Filharmonia — aula U. P. pl. Stalina, godz. 19.15 — koncert symfoniczny, solista: Fu Tsung — laureat V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie — fortepian; dyrygent Józef Wiślicki. W programie: Uwertura do opery „Maria” — Statkowskiego, koncert fortepianowy e-moll — Chopina, „Odwieczne pieśni” — Karłowicza.

Teatr Polski, ul. 27 Grudnia, godz. 15 „Dom kobiet” — Nal-kowskiej, godz. 19 — „Ballady i romanse” — A. Maliszewskiego.

Teatr Nowy, ul. Dąbrowskiego 5, — godz. 15 i 19 „Skąpiec” — Mollera.

Komedia Muzyczna, ul. Dąbrowskiego 5, godz. 19.15 „Stryna wdówka” — Goldoniego.

Teatr Satyry ze Stalinogrodu — sala Domu Kultury Zol-nierza Bezpieczeństwa, ul. Grunwaldzka, godz. 19.30 — widowisko satyryczno-muzyczne pt. „Ładne kwiatki”.

Estrada Satyryczna, ul. Niezłomnych, sala Klubu Oficer-skiego, g. 19.30 „Karoca od-jeżdża 19.30”.

Zespół „Rytmy świata” pod dyktando Z. Karasińskiego w Domu Rzemiosła, ulica Niezłomnych — godz. 20.

Teatr Aktora i Lalki, ul. Czerwonej Armii 15, godz. 16.30 — „Baśń o szklarzu i cesarzu”.

KINA: Apollo — od g. 14 „Maclo-va”, Bałtyk — od g. 14 „Po-gromczyń tygrysów”, Muza

— od g. 14 „Latarnia morską”, Rialto — g. 13.30, 16, 18.30 i 21 „Wróg publiczny nr 1”, Warta — od g. 10 „Pierwsze dni”, Letnie — g. 10 „Opowieść atlantycka”, od g. 13 „Głos przeznaczenia”, Grunwald — g. 21 „Kobieta do-trzymuje słowa”, Fotoplasti-kon — Jamajka.

Muzeum Narodowe, ul. Pa-derewskiego 9, czynne od go-dziny 9—19.

Wystawa PTF — ul. Pade-rewskiego 7, od godz. 10—19 „Fotografia artystyczna”.

DANCING: „MAGNOLIA”, ul. Rokos-sowskiego 40, dancing od g. 21.30 do 3, występuje zespół Z. Karasińskiego oraz Za-jaczkowski — humor, Charles i Glaneq — piosenki.

„WYPOCZYNEK”, Park Stalina, dancing od g. 22 do 3, występuje Pałuszynski — improwizator, Stachurska i Czajkowski — taniec.

STRZESZYNEK — wieczory niedzielne z występami arty-stycznymi.

Dyżury pełnią: Państw. Szpital Kliniczny im. Świę-cielskiego (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49, tel. 659-26. Apteki: Dzierżyńskiego 107, Rokossowskiego 146, Ostroroga 6, Mickiewicza 22, Stary Rynek 75, Czerwonej Armii 25, Główna 53. Przy-chodnia Lekarsko - Denty-styczna, al. Marcinkowskiego 21, g. 10—12.

Zwiedzamy Targi

Nr Pawilonu	Ekspozycja
1	Hutnictwo, obrabiarki, maszyny włókiennicze, sprzęt medyczny, optyka, tele - radiotechnika, wyroby metalowe
2	Przemysł włókienniczy, odzieżowy, skórzany, Przemysł rolno - spo-żywczy i mineralny
3	Zarząd Targów
4	Francja, Niemiecka Re-publika Federalna, Szwecja, Włochy
5	Anglia, Szwecja
6	Niemiecka Republika Federalna
7	Belgia, Niemiecka Re-publika Federalna
8	Republika Czechosło-wacka, Węgierska Repu-blika Ludowa
9	Związek Socjalistycz-nych Republikańskich
10	Chińska Republika Lu-dowa
11	Maszyny i urządzenia przemysłu energetycz-nego i okrętowego
12	Albańska Republika Lu-dowa, Austria, Bułgar-ska Republika Ludowa, Holandia, Niemiecka Republika Demokratycz-na, Szwajcaria i Wiet-namska Republika De-mokratyczna
13	Brazylia, Dania, Finlan-dia, Francja, Grecja, Izrael, Luksemburg, Niemiecka Republika Federalna, Szwajcaria, Włochy
14	Wydawnictwa
15	„Orbis” — pawilon ob-sługi
16	Usługi transportowe
17	Biuro obsługi wystaw-ców i gości zagranicz-nych
18	Austria
19	Republika Czechosło-wacka
20	Chińska Republika Lu-dowa
21	Studio radiowe
22	Przemysł zabawkarski

